

REFLEKSJE PO LEKTURZE KSIĄŻEK  
O WZAJEMNYCH RELACJACH POLAKÓW I NIEMCÓW

(M. Kniep, *111 powodów, by kochać Polskę*;

*Co najmniej 44 powody, aby pokochać Niemcy*, red. A. Chludziński)

Jestem emerytowaną polonistką z rocznika powojennego, z roku 1945, z Tarnowskich Gór, wychowana w śląskiej rodzinie. Moje lata szkolne i studenckie upłynęły w atmosferze socjalistycznego kształtowania dzieci i młodzieży. W szkole średniej i wyższej wychowanie w duchu idei socjalistycznych i wyraźnej niechęci, nawet wrogości wobec Niemiec zrodziło we mnie niesprawiedliwe uprzedzenie wobec całego narodu niemieckiego.

Ratowała mnie atmosfera panująca w mojej wielopokoleniowej śląskiej rodzinie, doświadczonej wydarzeniami powstańczymi i wojennymi. Pamiętam żywo opowieści dziadków czy wujków, którzy przeżyli wielkie, ale straszne czasy. Utkwiły mi szczególnie w pamięci losy wujków Ślązaków wcielonych do armii niemieckiej, a potem ich tułaczka powojenna.

Nie zapomnę lat studiów (1963–1968) w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Katowicach, w której nauczali także liczni profesorowie wielkiego ducha i umysłu. Tak wiele im zawdzięczam! Oni m.in. stworzyli katedrę historii i literatury śląskiej i zainteresowali nas wielkimi postaciami Ślązaków, działaczy w obronie polskość. Wspominam śp. Panią Profesor Jadwigę Kuciankę, która proponowała tematy prac magisterskich monograficznych o Ślązakach, o dziejach trudnych, o walce o polskość naszych ziem. Właśnie w tej katedrze napisałam pracę magisterską monograficzną poświęconą tarnogórskiemu kronikarzowi Janowi Nowakowi. Przygotowanie pracy wymagało przeglądu literatury w Bibliotece Śląskiej – tam pogłębiłam znajomość historii relacji polsko-niemieckich.

Wychowanie w rodzinie, głębsze poznawanie historii poprzez źródła dokumentalne, studia polonistyczne, spotkania ze świadkami wydarzeń pomogły mi wreszcie patrzeć na historię bez negatywnych odczuć, obiektywnie, ale też z bólem, który

wymaga pamięci ku przestrodze, aby nigdy więcej człowiek nie był zły dla drugiego człowieka.

Z takim bagażem doświadczeń z zaciekawieniem przeczytałam książki Mathiasa Kneipa i zredagowaną przez Andrzeja Chludzińskiego. Jestem wdzięczna obu autorom za podjęcie tematu relacji polsko-niemieckich w naszych czasach. A. Chludziński pisze we wstępie swej książki: „Chodzi o spojrzenie wielu Polek i Polaków na kraj za Odrą i jego mieszkańców [...], aby wykluczyć stereotypy, przynajmniej je przełamać, w relacjach polsko-niemieckich”.

Obie książki dopełniają się, a zastosowana formuła – cytowanie tekstów konkretnych osób na zadany temat jest zasadna i wiarygodna. Pytani przekazują szczerze wiedzę o kontaktach Polek i Polaków z Niemkami i Niemcami w kontekście historii oraz czasów współczesnych. Przedstawione opowieści, wspomnienia przypomniły moje wyniesione z domu rodzinnego. Na uwagę zasługuje także wyważony, obiektywny sposób prezentacji przykładów wzajemnych kontaktów polsko-niemieckich. Trudno doszukać się oskarżeń, negatywnych emocji, ocen, pretensji ze strony wspomnianych. Rozdziały w książkach są różnotematyczne, bogate w treści, choć krótkie, nie nudzą, lecz zachęcają do lektury.

Żyjemy w czasie, w którym potrzeba pozytywnych relacji międzyludzkich, szczególnie w państwach sąsiadujących ze sobą. Potrzeba znać i pamiętać historię, trudną, bolesną, aby nie powtarzać błędów zachowań. Potrzeba przełamać stereotypy widziane w relacjach polsko-niemieckich, a obie książki wpisują się w to zadanie. Sama to czynię jako Polka, Ślązaczka i polonistka. Szczerze polecam te książki przede wszystkim Ślązakom, których z Niemcami łączyła wspólna historia.

*Krystyna Śródka*